

Kaczyński chce prywatyzować

19 października 2022

Wódz PiS znowu ma „genialny” pomysł. Chce przyspieszyć likwidację zasobu komunalnego. „Ludzie powinni mieć prawo do wykupu mieszkań komunalnych” – ogłosił Jarosław Kaczyński w Częstochowie podczas swojego tournée.



I ciągnie dalej: „Ona [możliwość wykupu] może być kwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny, bo może być traktowana jako naruszenie własności, bo mieszkania komunalne są własnością instytucji samorządowych. To jest kłopot. Kiedyś TK był bardzo rygorystyczny, jeśli chodzi o ochronę własności, ale ja sądzę, że można przekonywać obecny trybunał, chociaż co z tego wyniknie, nie jest dla mnie pewne, że jest coś takiego jak interes społeczny, a ten interes społeczny jest zupełnie oczywisty: ludzie powinni mieć prawo do wykupu mieszkań” – mówi Kaczyński.

Nie wiem o czym on opowiada, bo wyprzedaż, a de facto rozdawnictwo za ułamek wartości zasobu komunalnego, trwa od dziesiątków lat i w niektórych, zwłaszcza mniejszych miejscowościach, zasób został wydrenowany niemal do zera. W dużych miejscowościach też wyprzedawali jak leci, i to co miało lepszy stan techniczny już dawno poszło „w obieg”.

I nie, to nie jest „interes społeczny”. Prywatyzacja zasobów wspólnych nie jest żadnym „interese społecznym”, zwłaszcza w kontekście załamania rynku mieszkaniowego i rosnących kolejek. Naszym interesem jest posiadać silny, dobry jakościowo zasób komunalny w miastach tak, żeby stanowił alternatywę i presję konkurencyjną względem deweloperki.



W Polsce prawica wszelkiej maści otacza kultem własność

prywatną mieszkań. U początków III RP ideologicznie ustawiono to tak, że należy rozdawać czy to zakłady (te akurat głównie znajomkom), czy to mieszkania byleby stworzyć „klasę średnią i wyższą”, bo „nawet kradzione, ale prywatne, jest lepsze niż publiczne”. I tak stworzone „klasy” miały stanowić fundament i obronę obecnego systemu kapitalistycznego. Ponieważ, jak słusznie zakładali, jeśli ktoś posiada cokolwiek, to będzie bronił fundamentów tego systemu, także stanu posiadania tych, którzy brali całe zakłady.

To działa, co widać po braku praktycznie niekapitalistycznej alternatywy. Każdy, kto ma mieszkanie, które dostał za 5 procent wartości, czuje się w obowiązku bronić tych, którzy mają po pięć, dziesięć czy sto mieszkań. A są mniejsze miasta w których jeden potentat kontroluje niemal cały rynek mieszkaniowy. PiS praktycznie niczego nie zrobił w kwestii mieszkalnictwa. Wymyśla kolejne dziwaczne pomysły w rodzaju Mieszkanie Plus, a teraz chce dobić mieszkalnictwo komunalne. Mieszkań Plus nie ma, ale wyrwy jakie ustawodawstwo robione pod przykrywką tego programu dokonało w ochronie lokatorów istnieją.

Teraz liczy, że hasłem rozdawnictwa mieszkań komunalnych zdobędzie poparcie. Problem w tym, że poza kilkoma miastami niemal wszystko co się dało już rozdali. Wielkiej masy wyborczej z tego nie będzie, natomiast marzenia całego ruchu lokatorskiego o porządnym mieszkalnictwie komunalnym wykończą na spółkę libki i pisowcy. Nic chyba bardziej nie przypomina, że prawica zostanie prawicą niż ta sprawa.

Autorstwo: Xavier Woliński

Wideo: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: Trybuna.info